

Policja stołeczna

ALEKSANDER ROBACZEWSKI.

KRADZIEŻE.

W ostatnich czasach cyfry statystyki przestępczości wzrastają z nadzwyczajną szybkością. Pomijając zwiększającą się liczbę wypadków, rabunków, morderstw i t. p. przestępstw, podległych obecnie kompetencji sądów doraźnych, chciałbym dłużej zatrzymać się nad sprawą kradzieży, dokonywanych z nadzwyczajną śmiałością i pomysłowością przez coraz liczniejsze zastępy opryszków, dla których poszanowanie cudzej własności przestało istnieć a którzy złodziejstwo uważają poprostu za zawód najwięcej intratny.

W stolicy specjalnie mnożą się kradzieże kieszonkowe: na dworcach kolejowych, na przystani rzecznej, na przystankach tramwajowych i w miejscach zabaw publicznych. Korzystając z ograniczonego ruchu tramwajowego i panującego stale tłoku, złodzieje obrali sobie tramwaje za najdogodniejszy teren działania. Kradzieże tramwajowe dokonywane są z precyzją.

Podróżni okradani są w sposób niezwykle śmiały, przeważnie za pomocą wycięcia kieszeni, a nieraz i części ubrania. W niedawnej przeszłości kroniki policyjne zanotowały fakt skradzenia na Muranowie, wojskowemu francuskiemu, portfela zawierającego znaczną kwotę pieniędzy. Kradzieży dokonano w tramwaju, za pomocą wycięcia kieszeni kamizelki, znajdującej się pod mundurem i płaszczem. Kilka dni temu, pewnej damie, jadącej tramwajem, wycięto i skradziono plecy z karakułowego żakietu w który była ubrana.

Największą liczbę stanowią także kradzieże z mieszkań dokonywane za pomocą otwarcia zamknięć, dobranym kluczem lub przyrządami złodziejskimi i kradzieże bielizny ze strychów. Te ostatnie kradzieże

w pewnej dzielnicy miasta dokonywane były przez opryszka, który dla odwrócenia uwagi stróżów i mieszkańców, przywdziewał czapkę kominarską i pod pozorem oglądzin lub czyszczenia kominów, przedostawał się na strychy. Kradzieży z włamaniem, kroniki policyjne notują stosunkowo niewiele.

Znaczna liczba kradzieży mienia publicznego i prywatnego notowana jest na kolejach. Przed kilkoma tygodniami w komendanturze dworca Kowelskiego otworzono i okradziono pozostawiony na przechowanie, przez oficera armii generała Hallera kufer, zawierający ubranie, bieliznę i t. p.

Niewątpliwie, że przyczyną rozwielenia się, przestępczości są skutki długotrwałej wojny światowej a w ślad za tem i wytworzenie się niebywałej drożyzny i paskarstwa; trzeba jednak podkreślić, że pewna część ludności czuje dziś wstręt do uczciwej pracy i dlatego wygodniej jej jest zdobywać środki bez pracy, z pewnem tylko ryzykiem. Całe rzesze spekulantów, paskarzy, przemysłników i t. p. również stworzyła wojna i tym ludziom, z nastaniem czasów normalnych, trudno będzie pożegnać się z warunkami łatwego zdobywania pieniędzy.

Przed kilkunastu dniami dowiedziałem się z gazet, że i w państwach zachodnich, posiadających ugruntowaną państwowość i wyposażonych w doborowy państwowy aparat administracyjno-policyjny, przestępczość niezmienne wzrasta i poszanowanie cudzej własności upada. Widać więc, że i tam nie lepiej się dzieje niż u nas. Słyszałem, że państwa te zamierzają chwycić się najradkalniejszych środków w celu zwalczania zła.

W kulturalnej Anglii, prawo przewiduje nadzwyczaj surowe kary na złodzieji i pase-

rów i dlatego tego rodzaju przestępstw jest tam stosunkowo mało.

Zanim przejdę do omówienia sprawy zasadniczej reformy karalności, zaznaczam, że obecnie liczba funkcjonariuszów śledczych, przeznaczonych specjalnie do tropienia złodziei kieszonkowych i mieszkaniowych, jest niewystarczająca, przyczem kwalifikacje zawodowe ich są również wątpliwe, czyby więc nie należało niezwłocznie zorganizować szkoły dla detektywów śledczych i przeznaczyć większą liczbę wyszkolonych funkcjonariuszów specjalnie do wskazanej czynności. Policja normalna, pod tym względem nie wiele jest w stanie zrobić, albowiem nie posiada dostatecznej liczby wykwalifikowanych pracowników i przeciążona jest przeważnie czynnościami, nie wchodzącymi w zakres bezpośredniej działalności policji.

Tymczasowo obowiązujący obecnie nas kodeks karny przewiduje dosyć łagodne kary za kradzieże, przyczem sama procedura jest skomplikowana i b. długa, wobec przepelnienia więzień, często przestępcy tej kategorii o ile przyznają się do winy, zwalniani są za kaucją lub poręczeniem.

Sądzę, że skutecznie przeciwdziałać wzrastającej przestępczości można jedynie przez stosowanie doraźnego wymiaru kary. Uważając pozbawienie człowieka posiadanego mienia, nieraz ostatniego feniga jaki miał na wyżywienie, za przestępstwo równające się zabójstwu, rabunkowi i t. p. zbrodniom, czyby nie należało niezwłocznie poddać wszystkie sprawy kradzieżowe pod orzeczenie sądów doraźnych, lub odpowiednio zmienić kodeks karny, stosując do złodziei i paserów surowe kary więzienia, a nawet karę śmierci. Może czynniki miarodajne zechcą zwrócić na to uwagę!

ROZKAZY

Komendanta st. m. Warszawy.

Dzięki gorliwości i energii służby zewnętrznej XXII kom. zostali ujęci pomimo nader nikłych danych, trzej ważni przestępcy poszukiwani przez władze prowincjonalne śledcze. Za taką sprężystość i energię udzielam pochwały wszystkim funkcjonariuszom XXII kom., a w szczególności kierownikowi tegoż komisarjatu młod. podkom. Józefowi Lewandowskiemu.

Wydział Zdrowia Publicznego komunikuje mi, iż zdarzają się wypadki, że dyżurni funkcjonariusze policji w komisarjatach, otrzymawszy zawiadomienie lekarskie o wypadku choroby zakaźnej, wzywają telefonicznie biuro przewozu chorych, aby danego chorego zabrano do szpitala, nie powiadomiwszy przedtem lekarza sanitarnego, który dowiadyuje się nieraz o danym wypadku choroby zakaźnej dopiero wtedy, kiedy chory już jest w szpitalu. Ponieważ lekarze sanitarni powołani są w pierwszym rzędzie do ustalenia wypadków chorób zakaźnych i natychmiastowego wydania odnośnych zarządzeń przeciw szerzeniu się ich, polecam PP. Komisarzom wydać instrukcję podwładnym sobie organom, aby po otrzymaniu zawiadomienia o chorobie zakaźnej przede wszystkim zawiadamiali lekarza sanitarnego, a ten po nastaniu wypadku zarządzi sam przewiezienie chorego do szpitala.

W sali licytacyjnej T. Wilczyńskiego Krak.-Przedmieście 38, odbywać się będzie w ciągu 4 dni sprzedaż mebli i różnego rodzaju ruchomości. Do powyższej czynności zostali delegowani:

7 stycznia r. b. o g. 12 w poł. podk. 16 kom.	
14 " " " " 17 "	
21 " " " " kom. 20 "	
28 " " " " 23 "	

W celu utrzymania porządku na sali licytacyjnej podczas licytacji winien się znajdować posterunkowy.

W uzupełnieniu Rozkazu dz. № 1143 p. 16 komunikuję, że Minister Spraw Wojskowych zgodził się przedłużyć termin stawienia się do Powiatowej Komendy Uzupełnień wyższych funkcjonariuszów Policji Państwowej do dnia 20 stycznia 1920 r., o czym została powiadomiona sekcja poborów i uzupełnień.

Przypominam p. 4 Rozkazu dz. 1122 oraz № 19 Rozkazu Komendy Głównej Pol. Pań. w przedmiocie tytułacji szarż funkcjonariuszów Pol. Państw.

Doszło do mojej wiadomości, że nie we wszystkich domach oświetlane są klatki schodowe w ogóle, a szczególnie klatki schodowe w podwórzach. Polecam zatem PP. Komisarzom przy pomocy podwładnych przodowników sprawdzić we wszystkich domach, czy rozporządzenie dotyczące oświetlania bram i klatek schodowych jest wykonywane, wraz z ujawnieniem nieprzestrzegania tego rozporządzenia polecić wykonanie go, na opornych zaś sporządzać protokoły w celu pociągnięcia do odpowiedzialności.

Polecam PP. Komisarzom zarządzić, ażeby ustępy ogólne w domach były otwarte w celu dostępu dla przechodniów.

Podają do wiadomości telegraf. Rozk. dz. 1. I. 1920 gram Komendanta Głównego z d. 30 grudnia 1919 roku do Komendantów Okręgowych treści następującej:

„W dniu Nowego 1920 Roku przesyłam wszystkim funkcjonariuszom policji powierzonego Panu Okręgu serdeczne życzenia, życząc owocnej pracy na trudnem lecz szczerem stanowisku funkcjonariuszy Policji Państwowej“.

Komendant Główny w. z. M. Borzęcki.

W ostatnich czasach zdarzają się niemal

codziennie wypadki okradania sklepów i składnic miejskich, realizujących kupony na cukier. Wobec tego, powołując się na Rozkaz mój z d. 13 maja r. z. № 965 B—1, polecam podwładnym im organom roztoczyć czujną opiekę nad rzeczonymi sklepami i składnicami celem zabezpieczenia majątku miejskiego od systematycznego okradania.

Wobec zdarzających się wypadków utożsamiania Komendy Okręgu Warszawskiego Policji Państwowej z Komendą Policji pow. Warszawskiego, podaję do wiadomości, że

1) Komenda Okręgu Warszawskiego, która mieści się przy ulicy Al. Jerozolimskiej 62 (tel. 121-35 i 109-66), jest władzą policyjną równorzędną Komendzie Policji na okrąg m. Warszawy, Komenda zaś Powiatowa (Złota 7, tel. № 18-53 i 18-64) odpowiada poszczególnemu Warszawskiemu Komisarjatowi Policji.

2) Urząd Śledczy przy ulicy Trebackiej 1 (tel. № 18-22) jest pod względem kompetencji dla Okręgu Warszawskiego tem, czem Urząd Śledczy (Daniłowiczowska 5) dla m. Warszawy.

Zaznaczam, że Komenda Policji Okręgu Warszawskiego czynności egzekutywnych nie pełni.

Zawiadomić zamieszkałych w obrębie komisarjatów dorożkarzy, że:

1) wyjeżdżanie na miasto sankami, które nie były w swoim czasie ostemplowane w Dziale Ruchu Kołowego jest wzbronione. Kursujące po mieście sanki, nieopatrzone numerem i stemplem będą przez funkcjonariuszy Policji zatrzymywane w celu sporządzenia protokołów dla pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

2) każdy dorożkarz wyjeżdżający na miasto winien być schludnie ubrany w liberję granatową z guzikami metalowymi białymi, czapkę maciejówkę; wszelkie inne ubrania są niedozwolone. Wrazie deszczu może być używany płaszcz nieprzemakalny.